

Bp Tadeusz Pikus

Karny Obóz Pracy w Treblince¹

Czcigodny Księżu Kanoniku, Proboszczu parafii,

Bracia Kapłani,

Szanowny Panie Dyrektorze Muzeum,

Przedstawiciele władz publicznych,

Droga Młodzieży,

Poczty sztandarowe,

Czcigodni Weterani i Kombatanci,

Służby mundurowe,

Drodzy Bracia i Siostry,

1. Spotykamy się w tym miejscu, jak każdego roku, w rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej, aby oddać hołd pomordowanym i prosić Boga o niebo dla tych, którzy przeżyli piekło na ziemi. Minęło 79 lat od wybuchu wojny. Zdawałoby się, że to tak dawno, ale pewne sprawy nie ulegają przedawnieniu. Trzeba o nich pamiętać i czerpać z nich naukę, by nie powtórzyło się to nigdy więcej. Na tej treblińskiej ziemi Niemcy założyli obóz zagłady, który funkcjonował od lipca 1942 do listopada 1943 r. W tym czasie z ludobójczym wyrokiem skazano na śmierć ok. 800 tys. Żydów z różnych krajów, w tym wielu przywiezionych z warszawskiego getta. Zagładzie podani zostali również Romowie i Sinti². Ofiary zabijano, używając gazów spalinowych. Więźniowie – docelowo skazani na śmierć – byli narażeni na głód, choroby i bestialstwo strażników. Dzięki obozowej konspiracji 2 sierpnia 1943 r. w obozie wybuchło powstanie, w trakcie którego zbiegło ok. 400 więźniów – świadków gehenny. Późnym latem 1941 r. nieopodal Niemieckiego Nazistowskiego Obozu Zagłady powstał Karny Obóz Pracy w Treblince dla ludności polskiej i żydowskiej. Przez obóz ten przeszło ok. 20 tys. osób, z czego ok. 10 tys. zmarło lub zostało zamordowanych. Obóz istniał do 23 lipca 1944 r.

¹ Homilia wygłoszona podczas mszy św. na terenie Niemieckiego Nazistowskiego Obozu Zagłady w Karnym Obozie Pracy w Treblince w 79. rocznicę wybuchu II wojny światowej, 1 września 2018 r.

² Są to pokrewne grupy etniczne pochodzące z Indii, określane ogólne mianem Cyganów.

2. W XX w. ludzkość doświadczyła ludobójczych tragedii spowodowanych zarówno niemiecką ideologią nazistowską – nastawioną na ludobójstwo rasowe; sowiecką ideologią internacjonalistyczną – nastawioną na ludobójczą walkę klas; oraz skrajnie nacjonalistyczną ideologią ukraińską – nastawioną na czystkę etniczną. Takie postawy ludzi określane są jako skrajnie nacjonalistyczne, szowinistyczne, faszystowskie, totalitarne. Pojawiło się w nich uczucie pogardy wobec innych i wręcz nienawiść do drugiego człowieka, połączona z wyższością. Ideologie te mają własne szczytne ideały, które pragną osiągnąć, nie bacząc, jakim kosztem. Wszelkie tego typu działania są wyrazem tzw. złej miłości. Przynosi ona danemu człowiekowi, narodowi i jego ojczyźnie hańbę. Miłość jest zła wówczas, gdy odrzuca się Boga; gdy nadużywa się własnych idei i pomysłów do rozgrzeszania zbrodni popełnianych w dobra narodu, ludzkości; gdy przykrywa się troską o dobro wspólne, dobro ojczyzny niegodziwe interesy prywatne lub grupowe; gdy kultywuje się zbrodnicze idee i promuje antyludzkie prawo.

3. W tym punkcie naszej refleksji zastanówmy się nad sytuacją współczesną, w której lokalne konflikty zbrojne rodzą różnego rodzaju akty terrorystyczne. Wspomnijmy potężny zamach na World Trade Center (Światowe Centrum Handlowe) w dzielnicy Lower Manhattan w Nowym Yorku; było to 11 września 2001 r. Dwa porwane samoloty pasażerskie Boeing 767, ze zbiornikami pełnymi paliwa, uderzyły w wieże o godzinie 8.46 i 9.03 czasu lokalnego. Walące się wieże zniszczyły okoliczne budynki. Zginęły wówczas 2973 osoby, w tym 6 Polaków. Tego typu działania, o charakterze terrorystycznym, zostały określone jako kolejna wojna światowa na wielu frontach. Wydarzeniem, które potrzęsnęło światem, był także atak terrorystyczny na szkołę w Biesłanie. Został przeprowadzony na terytorium Osetii Północnej, 1 września 2004 r., pierwszego dnia roku szkolnego. Zginęły wówczas 334 osoby, a rannych zostało 785 osób. Byli to uczniowie, nauczyciele i rodzice. Następnego roku, w rocznicę tragicznych wydarzeń, ukazał się w telewizji program z udziałem kilkunastoletniej dziewczynki, która była ofiarą zamachu. Fizycznie ocalała, lecz przeżywała ciągle traumę psychiczną. Nie chodziła do szkoły, lecz siedząc w domu, rysowała na kartkach postaci ludzkie ubrane na czarno. Rysunki darła, a następnie paliła. Zapytana, kim są te postaci, odpowiedziała, że są to ci, którzy napadli na szkołę. Gdy zapytano: „Dlaczego to robisz?” – odpowiedziała: „Ja ich nienawidzę i chcę się na nich w ten sposób zemścić”.

4. Do takiego świata przyszedł Syn Boży, Jezus Chrystus. Świat Go nie oszczędził. Został osądzony, umęczony i skazany niewinnie na śmierć krzyżową. W posłuszeństwie Ojcu

pokonał nienawiść. Wypełnił wolę Ojca do końca. A wolą Boga Ojca było, aby nikt nie zginął, ale żeby miał życie wieczne. Jezus Chrystus jest jak to ziarno wrzucone w ziemię, które, w swoim czasie, wydaje owoc. Widocznym owocem Chrystusa jest Kościół, w którym rozwija się rzeczywistość królestwa Bożego, którego zaczątkiem było wyrzucanie przez Chrystusa szatana i niszczenie jego dzieł. „A jeśli Ja – powiada Chrystus – palcem Bożym wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło już do was królestwo Boże” (Łk 11,20). Chrystus ponagla apostołów i nas słowami: „Starajcie się naprzód o królestwo [Boga] i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane” (Mt 6,33). Żyjąc w świecie zła i grzechu, zadajemy sobie pytanie, tak jak pytali Jezusa faryzeusze: „Kiedy przyjdzie królestwo Boże?” Jezus odpowiedział: „Królestwo Boże nie przyjdzie dostrzegalnie; i nie powiedzą: «Oto tu jest» albo: «Tam». Oto bowiem królestwo Boże pośród was jest” (Łk 17,20-21). Jest to królestwo pokoju, sprawiedliwości i miłości.

5. Spoglądając na bolesne sprawy świata, widzimy też, że wyraźnym przykładem zamętu, który dotyka każdego z nas, jest obecna sytuacja w naszej ojczyźnie. W tym roku przeżywamy setną rocznicę niepodległości Polski oraz siedemdziesiątą czwartą powstania warszawskiego. Ostatnimi czasy coraz odważniej wyrażamy uznanie i oddajemy hołd obrońcom wolności oraz niepodległości naszej ojczyzny. Ale jesteśmy też świadkami i uczestnikami destruktywnych kłótni i sporów publicznych. Ten nastrój udziela się całemu społeczeństwu. Potrzebny byłby chyba cud, który nauczyłby nas zgodnego korzystania z wolności na rzecz ojczyzny, dobra wspólnego i prawdy. Korzysta się też z niechlubnej praktyki nadawania własnym problemom wymiaru szerszego niż krajowy, co nie sprzyja dobru narodu i państwa. Inne narody starają się same rozwiązywać swoje wewnętrzne dylematy. My, w celu zachowania władzy w rękach partykularnych, godzimy się na obce rządy. W ten sposób zachowujemy się nie tak, jak trzeba. Bowiem – jak napisał bł. ks. Ignacy Kłopotowski: „Jeżeli kochamy swój naród i pragniemy, aby Naród ten żył i rozwijał się, i do wielkich czynów sposobiał, musimy przede wszystkim dbać, by nie stracił on poczucia godności i honoru”. Poczucie godności i honoru winno być zachowane zarówno w czasie pokoju, jak i podczas walk o wolność, przy użyciu wszelakiego oręża, od modlitwy do broni.

6. Poważnym problemem może być dla nas postawa wyrażająca niechęć do własnego społeczeństwa, jego tradycji i wartości. Ten stan, zwany oikofobią, uznaje historię i tradycje własnego narodu za rodzaj hamulca, który rzekomo nie pozwala nam na pełny rozwój. Niewątpliwie, godny podkreślenia jest fakt, jak ważnym czynnikiem budowania

społeczeństwa obywatelskiego jest patriotyzm. Mając na uwadze nasze złożone uwarunkowania geopolityczne, powinniśmy znaleźć swój stały punkt odniesienia, jakim jest nasza historia, tradycja, rodowód. Papież św. Jan Paweł II, mówiąc o miłości ojczyzny, podkreślał, że patriotyczna postawa człowieka powinna być ukształtowana na osobowej godności wpisanej w naród, jego kulturę, rodzinny dom i w miejsce życia na ziemi z widokiem na niebo.

7. Przybywamy do Treblinki, aby uczcić ofiary Niemieckiego Nazistowskiego Obozu Zagłady oraz Karnego Obozu Pracy. Stajemy przy ołtarzu, by powiedzieć wszelkiemu złu swoje stanowcze „Nie!”, by prosić Boga o dar czynienia dobra w prawdzie, by móc wypełniać najwyższe przykazanie wzajemnej miłości, na miarę miłości Chrystusowej, który brzmi: „Daję wam przykazanie nowe, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem” (J 13,34). Te słowa Jezusa Chrystusa, wypowiedziane w tym miejscu, są niegasnącym światłem nadziei, nawet w najpotworniejszych momentach ludzkiego losu. Mocno osadzeni w naszej ojczyźnie powinniśmy odrzucić wszelkie kompleksy i dziękować Bogu i za nią i za tych wszystkich, którzy troszczyli się o jej honor, walczyli o wolność i niepodległość. Powinniśmy budować postawę patriotyczną polegającą na umiłowaniu ojczyzny pod każdym względem – cywilizacyjnym, kulturowym i religijnym. Patriotyzm jest głęboko wpisany w Chrystusowe przykazanie takiej miłości, jaką On nas umiłował. Patriotyzm w ujęciu Kościoła katolickiego nie powinien skłaniać nas do walki przeciw człowiekowi, ale o człowieka, o jego autentyczne dobro – doczesne i wieczne.

8. Niech fragmenty apelu od młodzieży romskiej – wygłoszonego w Treblinie w 2014 r. – pobudzą nas do refleksji i zastanowienia nad losem człowieka żyjącego na tej ziemi: „Spotykamy się jednak nie tylko po to, by oddać [pomordowanym] hołd i należną cześć. Nie tylko po to, by składać kwiaty i wygłaszać górnolotne mowy. Naszą misją, misją młodych pokoleń, jest coś więcej. To na nas spoczywa obowiązek mówienia głośno o tym, co zaszło podczas II wojny światowej. To do nas, młodych należy głos, my musimy nauczyć swoje dzieci, przyjaciół i bliskich, czym był Holocaust. (...) Holocaust to nie mit, nie bajka, ani legenda. (...) Zabito tysiące prawdziwych ludzi, z których każdy miał własną, unikalną historię. Za każdym z tych ludzi ktoś tęsknił, każdy kogoś kochał...” Te słowa apelu włączamy do słów naszej modlitwy: „Wieczny odpoczynek daj im Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki wieków”. Amen.